

## „Pracuję nad Niemcami, choć to element ciężki”. Zbigniew Herbert a niemiecki obszar językowy

Niniejszy artykuł ma charakter szkicu i może być traktowany jedynie jako przyczynek do przyszłych pogłębionych badań nad związkami Zbigniewa Herberta z niemieckojęzycznym obszarem kulturowym. Intensywność oraz złożony charakter relacji Herberta z Niemcami i Austrią każą mi się ograniczyć jedynie do dość ogólnych uwag dotyczących tłumaczeń utworów Herberta na język niemiecki oraz do informacji o miejscu wątków „niemieckich” w twórczości lwowianina. Choć było to moim pierwotnym założeniem i kwestia ta wydaje się niezwykle ciekawa, niestety nie zdołam omówić tutaj wpływów autorów niemieckojęzycznych na twórczość Herberta. Mogę tylko wyrazić nadzieję, że niedługo pojawi się bardziej pogłębiona publikacja, która uwzględni wszystkie istotne aspekty oraz materiał źródłowy, jak choćby archiwum Karla Dedeciusa, dzięki czemu zyskamy pełniejszy obraz relacji Herberta z Niemcami i obszarem niemieckojęzycznym.

### 1. Przekłady

Pierwsze wiersze Zbigniewa Herberta w tłumaczeniu na język niemiecki ukazały się w roku 1959 w monachijskiej oficynie Hanser Verlag, w wydanej przez Karla Dedeciusa pierwszej powojennej antologii poezji polskiej pod tytułem *Lekcja ciszy – Lektion der Stille*. Obok Herberta Dedecius przetłumaczył utwory między innymi Białoszewskiego, Gałczyńskiego, Harasymowicza i Miłosza. Wiersze Herberta czytelnik niemiecki może więc poznać zaledwie trzy lata po publikacji debiutanckiego tomu *Struna światła* w Polsce w roku 1956. Ukazanie się tego tomu z pewnością należy wiązać z pierwszym pobytem Herberta na Zachodzie, który rozpoczął się w maju roku 1958 w Wiedniu i trwał do kwietnia roku 1960. Zapiski lub korespondencja, z których moglibyśmy się dowiedzieć czegoś więcej o przebiegu tej wizyty nad Dunajem, niestety nie są (jeszcze) znane.

Przełom lat 50. i 60. przynosi Herbertowi niejaką popularność zarówno w RFN, jak i w NRD dzięki tłumaczeniom oraz emisji słuchowisk w rozgłośniach niemieckich. Heinrich Kunstmann tłumaczy na potrzeby NDR w roku 1959 *Drugi pokój* (*Das andere Zimmer*) oraz w roku 1960 na potrzeby Radia Berlin *Jaskinię filozofów* (*Die Höhle der Philosophen*)<sup>1</sup>. Reedycja tych dramatów nastąpi w roku 1966. *Drugi*

---

<sup>1</sup> Drukiem tekst ukazał się w: *Spektakulum. Texte moderner Hörspiele*, Suhrkamp, Frankfurt a. M. 1963.

*pokój* jest również tłumaczony w NRD przez Caesara Rymarowicza (por. Janke 1966: 289–304). W NRD słuchowisko to wyemitowano już w roku 1959. Jego reżyserem był Fritz Schröder-Jahn. Co warto podkreślić, w latach 60. Herbert był znany w NRD dość dobrze właściwie jedynie jako dramatopisarz. Ze względów ideologicznych Herbertowska poezja nie mogła być bowiem obecna we wschodnich Niemczech.

Słuchowiska przygotowują więc w pewnym sensie grunt pod mającą dopiero nadejść wielką popularność Herberta w Niemczech, którą zyska dzięki kolejnym dwóm publikacjom: pierwszego samodzielnego tomu poezji oraz zbioru esejów. Ukazanie się pierwszego niemieckiego tomu poezji Herberta należy wiązać z drugą podróżą poety na Zachód, podczas której najprawdopodobniej były finalizowane również kwestie związane z wydaniem tłumaczonego przez Dedeciusa tomu zbiorowego *Gedichte* (Herbert 1964). Wskazywałoby na to wspomnienie Herberta o pierwszym spotkaniu z Siegfriedem Unseldem, dyrektorem w wydawnictwie Suhrkamp, który miał się stać osobistym wydawcą lwowianina. W swojej relacji poeta pisze, że do spotkania doszło wiosną lub jesienią roku 1964, kiedy to Herbert przyjechał na krótko do Frankfurtu, by po raz pierwszy stanąć twarzą w twarz z osławionym redaktorem (por. Herbert 1984). Pewność, że spotkanie odbyło się jesienią, nie wiosną, daje list Herberta do Czajkowskich (4 listopada 1964, por. Czajkowska 2006: 78), w którym autor pisze, że telefonował do przyjaciół z Frankfurtu 29 października.

Ukazanie się tego pierwszego, doskonale przetłumaczonego zbioru poezji lwowianina w Niemczech wydaje się wydarzeniem przełomowym dla całej dalszej kariery Herberta. Liryka Polaka była od razu bardzo szeroko komentowana w prasie codziennej i literackiej, a sam poeta już wtedy zaczął być nazywany „klasykiem”, „który nawiązuje do tradycji europejskiego modernizmu, dokonując jego indywidualnej syntezy” (Mader, cyt. za Hoffmann-Kannegiesser 1988: 208). Rok później ukazała się pierwsza część szeroko komentowanego zbioru esejów *Barbarzyńca w ogrodzie* (*Ein Barbar in einem Garten*) w tłumaczeniu Waltera Tiela. Druga część będzie już tłumaczona przez Klause Staemllera i ukaże się w roku 1970. Eseje te będą wznawiane wielokrotnie aż do roku 1997, co świadczy o intensywnej i nadal żywej recepcji.

O tym, jak przełomowe dla kariery poety było ukazanie się *Gedichte* oraz tłumaczenia *Barbarzyńcy w ogrodzie*, świadczą prestiżowe wyróżnienia. W roku 1965 Herbert został honorowym członkiem Akademii Sztuk Pięknych w Berlinie, Bawarskiej Akademii Sztuk Pięknych w Monachium, a także członkiem Niemieckiej Akademii Języka i Poezji w Darmstadt. Te szacowne gremia to pierwsze zagraniczne instytucje, które tak wcześnie i niemal w jednym czasie doceniły poetycki talent Herberta. Porównywalne wyróżnienia pojawią się dopiero w latach 90., kiedy Herbert stanie się członkiem American Academy and Institute of Arts and Letters (1990) oraz Academy of Arts and Sciences (1993). Po członkostwie w wyżej wymienionych akademiach Herbertowi zostały też przyznane prestiżowe nagrody literackie, które tym razem nie ograniczały się jedynie do Niemiec, ale pochodziły z szeroko rozumianego niemieckiego obszaru językowego. W roku 1965 Herbert otrzymuje austriacką Międzynarodową Nagrodę im. Lenaua (Internationaler Nikolaus Lenau Preis), która wiąże się z dłuższym pobytem w Wiedniu. By już w tym miejscu zamknąć kwestię wyróżnień

literackich, wymienimy i późniejsze: w roku 1973 nagroda im. Gotfryda Herdera (Wiedeń), w 1979 Nagroda Petrarki (Niemcy, wręczana we Włoszech), w roku 1994 Nagroda Krytyków Niemieckich, a w 1997, na rok przed śmiercią, Nagroda Miasta Monastyr za Poezję Europejską (Preis der Stadt Münster für Europäische Poesie), którą poeta otrzymał wraz ze swoim późniejszym tłumaczem, Klausem Staemmlerem, za tom *Rovigo*<sup>2</sup>. Łącznie w Niemczech i Austrii Herbert otrzymał około 20 ważniejszych literackich nagród oraz wyróżnień.

Po tak ogromnym sukcesie pierwszego tomu poezji i pierwszego zbioru esejów, kolejne tłumaczenia utworów Herberta pojawiają się już regularnie w zasadzie do dziś. By nie nadwyręzać cierpliwości czytelnika, ograniczę się w tym miejscu jedynie do podania niemieckich tytułów kolejnych tłumaczeń, rezygnując z ich bliższego omawiania. W roku 1967 ukazała się antologia wierszy z lat 1956–1966 zatytułowana *Inschrift (Napis). Gedichte aus zehn Jahren 1956–1966*. Tłumaczem jest oczywiście Karl Dedecius, a publikacja obejmuje 200 stron. W roku 1974 Dedecius wydał z własnym posłowiem *Pana Cogito (Herr Cogito)*. W roku 1985 Oskar Jan Tauschinski przetłumaczył *Raport z oblężonego miasta (Bericht aus einer belagerten Stadt und andere Gedichte)*. Co warto podkreślić, tom ukazał się zaledwie dwa lata po emigracyjnym prawdydaniu w paryskim Institut Littéraire. W roku 1995 Klaus Staemler opublikował tłumaczenie tomu *Rovigo* pod tym samym tytułem, a w roku 2000 (już po śmierci poety) do rąk czytelników trafił *Epilog burzy (Gewitter Epilog)*. Od lat 70. ukazywały się ponadto różne wydania zbiorowe twórczości Herberta. Najbardziej obszerny jest prawie 400-stronicowy tom *Das Land, nach dem ich mich sehne (Kraj, do którego tęsknię)*, opublikowany w roku 1987 w ramach *Polnische Bibliothek* wydawnictwa Suhrkamp. Zgromadzono tu najważniejsze teksty poetyckie i prozatorskie Herberta, które do tamtego czasu przetłumaczono na język niemiecki. Pozostałe tomy zbiorowe wyszczególniono w aneksie. W kolejnych latach lista niemieckojęzycznych publikacji będzie sukcesywnie uzupełniana przede wszystkim o szkice i apokryfy, które, jak łatwo zauważyć w poniższym spisie, są regularnie i nieustannie wznawiane. Każda nowa pozycja Herberta jest omawiana w najważniejszych periodykach od Zurychu po Hamburg, choćby takich, jak „Die Zeit”, „Die Welt”, „Neue Zürcher Zeitung” czy „Frankfurter Allgemeine Zeitung”.

Na język niemiecki przetłumaczono do tej pory niemal wszystkie utwory dramatyczne, poetyckie i prozatorskie Herberta. Autorami kolejnych przekładów byli, obok Dedeciusa (który tłumaczył głównie poezję): Klaus Staemmler, Oskar Jan Tauschinski, Walter Tiel oraz w późniejszym okresie Henryk Bereska. Łączna objętość samodzielnych publikacji w języku niemieckim wynosi ponad 2000 stron, a liczba sprzedanych egzemplarzy samych tomików poezji to ponad 100 000. Nie liczymy tu oczywiście reedycji. Tytuł przekładów twórczości Herberta nie ma w żadnym innym języku.

Popularność Herberta w Niemczech nie jest więc zjawiskiem sezonowym, lecz ma charakter długotrwały. Jak twierdzi Dedecius, „Herbert wyciągnął bowiem z zapomnienia kulturę antyczną i powrócił z nią na rękach i do Polski, i do Niemiec, i chyba do Europy. [...] W Polsce miał on silny wpływ moralny, w Niemczech – bar-

<sup>2</sup> Tekst podziękowania za Europejską Nagrodę Poetycką [w:] Herbert 2008a: 135–136.

dziej intelektualny”. Według Dedeciusa Niemcy byli zaskoczeni postawą intelektualną poety, jego przywiązaniem do kultury łacińskiej.

Nie spodziewano się tego po artyście z Polski. A ten „barbarzyńca” – jak sam siebie nazwał – wpadł do ogrodu Zachodu i pokazał Niemcom, że jednak lepiej się zna na antyku, na zdrowym i świeżym spojrzeniu na stary świat i na naszą historię (Dedecius, cyt. za: Cöllén 2009).

Herbert był więc podziwiany i czytany przez Niemców gremialnie, o czym może świadczyć choćby wybór na książkę miesiąca lutego roku 1975 tomiku *Herr Cogito*, w czerwcu roku 1994 – esejów *Stilleben mit Kandare. Skizzen und Apokryphen (Martwa natura z wędzidłem. Szkice i apokryfy)*, a w czerwcu roku 2000 – wspomnianego tomu *Gewitter Epilog (Epilog burzy)*. Dla porównania, Czesław Miłosz i Ryszard Kapuściński znaleźli się na liście najlepszych miesiąca tylko raz, natomiast Adam Zagajewski dwa razy<sup>3</sup>.

## 2. Herbert a niemieckojęzyczny obszar językowy

Mimo tych wszystkich sukcesów oraz wyraźnej sympatii niemieckojęzycznych czytelników do polskiego poety, uderza fakt, że Niemcy i Austria prawie wcale nie pojawiają się w twórczości poetyckiej Herberta. Inaczej niż w wypadku Francji, Włoch, Grecji czy Holandii, lwowianin nie pisze esejów o niemieckiej sztuce, nie relacjonuje wizyt w niemieckich muzeach, nie snuje rozważań o niemieckiej architekturze. Tekstów tego typu nie znajdziemy nawet w monumentalnym tomie *Węzeł gordyjski oraz inne pisma rozproszone*, w którym zebrano pomniejsze pisma poety. A przecież Herbert znał Niemcy i Austrię doskonale. Mówił biegle po niemiecku – języka nauczył się w rodzinnym domu. By zacytować znów Dedeciusa: „[Herbert] Miał ogromny urok osobisty, był bardzo towarzyski i dowcipny [...], sympatyczna była jego niemieczyzna, z tym francuskim akcentem i z polskim polotem” (Dedecius, cyt. za: Cöllén 2009). W latach 1958–1992 Herbert przebywał w Berlinie, Frankfurtu i Wiedniu z łącznie kilkuletnią przerwą, a każda kolejna wyprawa do Włoch, Francji, Holandii, Wielkiej Brytanii lub USA prawie zawsze zaczynała się lub kończyła w jednym z tych trzech miast. Wydaje się więc, że Herbert traktował Niemcy i Austrię jedynie jako kraje tranzytowe lub takie, w jakich mógł odpocząć, popracować literacko, zebrać siły i myśli przed kolejnymi eskapadami. Ponieważ wielokrotnie wracał zwłaszcza do Berlina i Wiednia, można przypuszczać, że pobyty w Niemczech i Austrii uznawał na swój sposób za substytut czegoś, co powinien odnajdywać w ojczyźnie: odrobina spokoju, warunki do pracy, wolność od „panów w czarnych garniturach”. O tym, że taki wniosek wcale błędny nie jest, możemy się przekonać zwłaszcza przy lekturze bogatej korespondencji. Przykładem niech będzie drugi, kilkumiesięczny pobyt w Wiedniu w roku 1965, kiedy Herbert odbierał Międzynarodową Nagrodę im. Lenaua (Internationaler Nikolaus-Lenau-Preis). Uroczystość zorganizowano 25 października, a poeta był już nad Dunajem dwa dni wcześniej, co potwierdza ko-

<sup>3</sup> Listę najlepszych książek miesiąca można znaleźć na stronie miasta Darmstadt: [www.darmstadt.de/imperia/md/content/darmstadt-web-pdf/kultur/buchdesmonats/13.pdf](http://www.darmstadt.de/imperia/md/content/darmstadt-web-pdf/kultur/buchdesmonats/13.pdf), stan z 15.01.2009.

respondencja z Czajkowskimi (Czajkowska 2006: 88)<sup>4</sup>. W „zadeszczonym Wiedniu” (Toruńczyk 2006: 50) Herbert pozostaje najprawdopodobniej do kwietnia 1966 roku, goszcząc w Österreichische Gesellschaft für Literatur przy Herrengasse 5. Wieczory autorskie odbyły się między innymi w Wiedniu, Grazu i Mödling. W tym ostatnim mieście, jak dowiadujemy się z listu do Czajkowskich, najprawdopodobniej 17 marca roku 1966, a więc w imieniny Zbigniewa, spotkanie autorskie prowadził sam Franz Theodor Csokor (1885–1969), ekspresjonistyczny dramatopisarz debiutujący jeszcze przed I wojną światową, który zasłużył się również jako popularyzator kultury polskiej w Austrii<sup>5</sup>.

W listach z Austrii poeta nie pisze o swoim zachwycie architekturą czy sztuką naddunajskiej metropolii; raczej uskarża się na kłopoty z uzyskaniem paszportu na wyjazdy do Włoch, Kolonii i Sztokholmu na imprezy literackie, na które był zapraszany (por. Toruńczyk 2006: 52–53). Doskwierają mu również troski materialne (brak ubrań), o których pisze do Czajkowskich (por. Czajkowska 2006: 88). Dłuższy pobyt w stolicy Austrii wydaje się prowadzić Herberta do swobodnego stanu, który poeta określa mianem „surowej i zrównoważonej rozpaczy” (Toruńczyk 2006: 55). Nie opisuje dokładnie, na czym ów stan polega. Możemy się jednak domyślać, że wiązał się z oddaleniem od kraju, senną atmosferą Wiednia, a także z tym, że również za granicą poeta był nękanym przez emisariuszy władz PRL-u. W liście do Miłosza Herbert pisze wyraźnie o „nasłanych przez ambasadę komunistach austriackich”, w których dostrzega „skrzyżowanie eunucha z mułem” (por. Toruńczyk 2006: 57). Krytyczny jest Herbert także wobec intelektualnej elity Wiednia. W tym samym liście do Miłosza w *post scriptum* pisze o proteście przeciwko wyrokom na rosyjskich pisarzy Andrieja Siniawskiego i Julija Daniela<sup>6</sup>, którego postanowił nie podpisywać:

W Polsce bym oczywiście podpisał, tutaj nie, żeby nie dawać austriackim kolegom (którzy są dla mnie b. sympatyczni) poczucia że „idziemy razem”. Zachód powinno stać na jakiejś bardziej zdecydowane kroki niż apele i protesty (por. Toruńczyk 2006: 58).

Czas spędzany w „trzecim Becyrku, tuż koło domu, gdzie mieszkał [Robert] Musil” (Toruńczyk 2006: 55) Herbert poświęca głównie na pracę literacką i intensywną lekturę nowości wydawniczych, a samą stolicą Austrii wydaje się rozczarowany:

Po pierwszym zachłyśnięciu się Wiedniem mam go już, szczerze mówiąc, dosyć. Słodko, mdło, grzecznie i jakoś bez przyszłości (coś jakby atmosfera dwudziestolecia, przynajmniej z moich wspomnień). Pobyt zresztą tutaj wykorzystuję dobrze. Między innymi zabiję w sobie tę resztkę austriacką, którego tyle lat nosiłem nieświadomie w sobie (Toruńczyk 2006:55).

---

<sup>4</sup> Jedyny znany opis tych uroczystości Herberta to krótki list do siostry z 8 listopada roku 1965: „Jestem już po wszystkim, wypadło chyba dobrze. Minister był zadowolony i uściskom nie było końca. Trzymałem mowę w języku Goethego. Radio, gazety, telewizja, bankiety. Grali mi Chopina i Mozarta. Barokowo było i uroczyste” (Herbert do H. Herbert-Żebrowskiej, cyt. za: Toruńczyk 2006: 243–244).

<sup>5</sup> Csokor czytał wiersze Herberta najprawdopodobniej wraz z Muzą, którą poeta nazywa tu Aniołem. Jeśli wierzyć Herbertowi, obaj panowie, mimo różnicy wieku, bardzo się zaprzyjaźnili (Czajkowska 2006: 97). W roku 1966 Csokor był już 81-letnim starszym panem. Niestety nie mamy dokładniejszych informacji o tej znajomości obu pisarzy.

<sup>6</sup> Więcej informacji o procesie patrz: Toruńczyk 2006: 248.

W tym wiedeńskim liście do Miłosza mamy więc wyraźny ślad procesu odmitologizowania obrazu Wiednia i Austrii, wraz z ich specyficzną kulturą i formą życia. Obraz ten Herbert musiał najwyraźniej wynieść z rodzinnego domu. Jak już podkreślono, poetyckich lub eseistycznych śladów pobytów w Austrii (Wiedeń, Knoppen, Salzkammergut, Graz, Rauris) nie znajdziemy u Herberta.

Tuż po wizycie w Austrii Herbert odbył szereg spotkań autorskich w Niemczech. Mieszkał wtedy głównie w Berlinie przy Beskidenstrasse 8. Jeśli wierzyć listom do Miłosza, Niemcy traktuje przede wszystkim jako miejsce, w którym może pracować, leczyc się emocjonalnie po pobytach w Polsce, zbierać siły i zarabiać pieniądze (por. choćby Toruńczyk 2006: 60). Ważna też wydaje się bliskość do granicy z Polską. Tu jednak nie nękają go moczarowcy z chłopsko-nacjonalistycznej formacji, która przesłuchuje nawet w Wielkanoc i nie potrafi uszanować choroby matki (por. Toruńczyk 2006: 104). Choć do Berlina, do owej „zielonej twierdzy”, jak nazywa miasto poeta, ucieka Herbert przed kafkowskim światem PRL-u, do Niemców nie odczuwa sympatii: „uczuciowo jestem po stronie Marleny Dietrich, która pomiata Niemczurami. Są tam jednak ludzie przyzwoici i Europejczycy [...] na przykład Dedecius, mój przyjaciel Günther Busch, może opętany Grass” (Toruńczyk 2006: 60). Jako antyprzykład Herbert podaje swojego wydawcę, Unselda, który ma być „ucieleśnieniem wszystkich okropnych cech mentalności junkierskiej” (Toruńczyk 2006: 60–61)<sup>7</sup>.

Od połowy lat 60. Herbert odbywał liczne spotkania autorskie w prawie wszystkich większych miastach niemieckich (między innymi Frankfurt, Hamburg, Kolonia, Stuttgart). Na uczestników tych spotkań wydaje się patrzeć z niejakim poczuciem wyższości, o czym pisze do Miłosza: „Pracuję jak widzisz nad Niemcami choć to element ciężki” (Toruńczyk 2006: 104). Zwłaszcza to zdanie wydaje się wiele mówić o nastawieniu poety do kraju, w którym spędza tak dużo czasu. W tle pobrzmiewa oczywiście kwestia odpowiedzialności za II wojnę światową. Nie da się bowiem pisać z podziwem o Niemcach i ich kulturze, tak jak o Grekach, Włochach czy Holendrach, jeśli wciąż żywa i przytłaczająca jest pamięć o nie tak odległej przeszłości. Niemcy wydają się Herbertowi dialektycznie rozpięci między postawami, które z jednej strony uosabia Karl Dedecius – subtelny humanista, będący teraz jego tłumaczem, a z drugiej strony dr Siegfried Unseld – były adiutant admirała Karla Dönitza, teraz wydawca Herberta. Jako przedstawiciele Niemiec, choć różni i z różnymi motywacjami, obydwaj starają się włączyć swój naród na powrót do rodziny, którą jest Europa. Europejczyk bowiem, jak pisze Herbert do Miłosza, to słowo, które nie straciło znaczenia (Toruńczyk 2006: 60).

W roku 1974 Harald Weinrich, podkreślając zasługi Dedeciusa dla przybliżenia twórczości lwowianina Niemcom, określił Zbigniewa Herberta nie tyle „polskim au-

<sup>7</sup> Inny obraz wydawcy jawi się ze wspomnień z roku 1984, które Herbert pisze na 60. urodziny dyrektora Suhrkampu (*Der Verleger und seine Autoren – Siegfried Unseld zum 60. Geburtstag*, 1984). W urodzinowym wspomnieniu, jak na laurkę przystało, Herbert powstrzymuje się już od jednoznacznych złośliwości, a swój – istniejący chyba – krytycyzm wobec wydawcy ubiera w dowcip i ironię. „Rozmowę rozpoczęliśmy od wspomnień wojennych i na pewno ja to sprowokowałem. Miałem wtedy taki może nieładny zwyczaj, że od ludzi mego pokolenia, a szczególnie od tych, którzy, mówiąc delikatnie, nie byli moimi aliantami, wyciągałem na własny użytek informacje, opowieści, zwierzenia – co pozwalało umiejscowić ich w historycznym czasie i przestrzeni” (Herbert 1984: 116).

torem, ile raczej europejskim autorem z Polski” (cyt. za: Hoffmann-Kannegiesser 1988: 209). To trafne spostrzeżenie Weinricha sprzed ponad 30 lat jest chyba coraz bardziej aktualne. Pozwala nam po trosze zrozumieć, dlaczego – mimo upływu lat – poezja i eseistyka Herberta wciąż cieszą się niesłabnącą popularnością nie tylko w Polsce, ale także w Niemczech, Austrii, Europie...

## Bibliografia

- Cölln B. *Zbigniew Herbert a Niemcy*, <http://www.dw-world.de/dw/article/0,2144,3566949,00.html>, stan z 20.01.2009.
- Czajkowska M. (red.) (2006), *Herbert i „Kochane Zwierzątka”*, Warszawa.
- Fiałkowski T. (red.) (2005), *Zbigniew Herbert – Jerzy Turowicz. Korespondencja*, Kraków.
- Herbert Z. (1984), *Pierwsze spotkanie*, przedruk „Zeszyty Literackie” (2003), nr 81, s. 116–118.
- Herbert Z. (2001), *Węzeł gordyjski oraz inne pisma rozproszone 1948–1998*, zebra., oprac. i notami opatrzył P. Kądziała, Warszawa.
- Herbert Z. (2008a), *Miastu Münster. Podziękowanie za Europejską Nagrodę Poetycką* [w:] Z. Herbert, *Mistrz z Delft*, oprac., ułoż. w tom i opatrz. komentarzem B. Toruńczyk, Warszawa, s. 135–136.
- Herbert Z. (2008b), *Kwestionariusz Prousta* [w:] H. Citko (red.), *Herbert nieznany. Rozmowy*, Warszawa, s. 254–257.
- Toruńczyk B. (red.) (2006), *Zbigniew Herbert – Czesław Miłosz. Korespondencja*, Warszawa.
- Hoffmann-Kannegiesser B. (1988), „*Die sehr polnische und zugleich universelle Botschaft des Dichters*”. *Polnische Literatur im Spiegel der Presse der Bundesrepublik* [w:] H. Kneip, H. Orłowski (red.), *Die Rezeption der polnischen Literatur im deutschsprachigen Raum und die der deutschsprachigen in Polen 1945–1985*, Darmstadt, s. 208–209.
- Janke J. (red.) (1966), *Polnische Dramen*, Berlin, s. 289–304.
- Kornhauser J. (2001), *Uśmiech Sfinksa. O poezji Zbigniewa Herberta*, Kraków.
- Mader H. (1968), *Der Engel der Skepsis. Gedichte und Theorie des polnischen Lyrikers Zbigniew Herbert*, „Die Zeit”, nr 36, s. 23.
- Zarychta P. (2007), *Zbigniew Herbert in Deutschland – Deutschland und Zbigniew Herbert* [w:] J. Röhnert, J. Urbich, J. Kita-Huber, P. Zarychta, *Authentizität und Polyphonie. Beiträge zur deutschen und polnischen Lyrik seit 1945*, Heidelberg, s. 161–172.

## Twórczość Zbigniewa Herberta tłumaczeniach na język niemiecki (wybór)

Nie uwzględniono tekstów rozproszonych i tekstów w antologiach.

### Wydania zbiorowe poezji

- Gedichte* (1964), übers. und mit Nachwort versehen von K. Dedecius, Frankfurt am Main, (edition suhrkamp 88).
- Gedichte* (1974), übers. von Karl Dedecius, ausgew. von B. Jentsch, Berlin (Ost), Neues Leben, Poesiealbum 86.
- Das Land, nach dem ich mich sehne. Lyrik und Prosa* (1987), Auswahl u. Vorwort von M. Krüger, Nachwort von J. Błoński, übers. von G. v. Birkenfeld, K. Dedecius, K. Staemmler, O.J. Tauschinski, W. Tiel, Frankfurt am Main (Polnische Bibliothek).
- Herr Cogitos Vermächtnis. 89 Gedichte* (2000), übers. von K. Dedecius, O.J. Tauschinski, K. Staemmler, Frankfurt am Main.

*Poezje/Gedichte* (2000), übers. und mit einem Nachwort von K. Dedecius, ausgew. von T. Kunz, Kraków.

### **Tomy wierszy**

*Inskrift. Gedichte aus zehn Jahren 1956–1966* (1967), übers. von K. Dedecius, Frankfurt am Main.

*Inskrift* (1973), übers. von K. Dedecius, Frankfurt am Main (Bibliothek Suhrkamp 384) (reedycja w 1979 roku).

*Herr Cogito. Gedichte* (1974), Edition, Nachwort und Übersetzung von K. Dedecius, Frankfurt am Main (Bibliothek Suhrkamp 416) (reedycja w roku 1995).

*Bericht aus einer belagerten Stadt und andere Gedichte* (1985), übers. von O.J. Tauschinski, Frankfurt am Main.

*Rovigo. Gedichte* (1995), übers. von K. Staemmler, Frankfurt am Main.

*Gewitter Epilog. Gedichte* (2000), übers. von H. Bereska, Frankfurt am Main.

### **Eseje i szkice**

*Ein Barbar in einem Garten* (1965), übers. von W. Tiel, Frankfurt am Main (edition suhrkamp 111).

*Ein Barbar in einem Garten* (1970), übers. von K. Staemmler, Frankfurt am Main (edition suhrkamp 365).

*Ein Barbar in einem Garten* (1977), übers. von W. Tiel, K. Staemmler, Frankfurt am Main (Bibliothek Suhrkamp, 536) (reedycja w 1996 roku – edition suhrkamp 3310).

*Ein Barbar in einem Garten* (1995), übers. von K. Staemmler, W. Tiel, Frankfurt am Main (Bibliothek Suhrkamp 536).

*Ein Barbar in einem Garten* (1997), übers. von W. Tiel, K. Staemmler, Frankfurt am Main.

*Der Tulpen bitterer Duft* (1995), übers. von K. Staemmler, Frankfurt am Main.

*Der Tulpen bitterer Duft* (2001), übers. von K. Staemmler, Frankfurt am Main (Insel Bücherei 1215).

*Opfer der Könige. Zwei Essays* (1996), übers. von K. Staemmler, Frankfurt am Main.

*Im Vaterland der Mythen. Griechisches Tagebuch* (1973), von K. Dedecius hrsg., übers. von K. Dedecius, K. Staemmler, W. Tiel, Frankfurt am Main (Bibliothek Suhrkamp 339) (reedycja w 1975 roku).

*Im Vaterland der Mythen. Griechisches Tagebuch* (2001), hrsg. und Nachwort von K. Dedecius, Frankfurt am Main (insel taschenbuch 2748).

*Der gordische Knoten. Drei Apokryphen* (2001), übers. von H. Bereska, Berlin.

*Stilleben mit Kandare. Skizzen und Apokryphen* (1994), übers. von K. Staemmler, Frankfurt am Main.

*Stilleben mit Kandare. Skizzen und Apokryphen* (1995), übers. von K. Staemmler, Die kleine Reihe, Frankfurt am Main–Wien.

*Stilleben mit Kandare. Skizzen und Apokryphen* (1996), übers. von K. Staemmler, Frankfurt am Main (Bibliothek Suhrkamp 1228).

### **Dramaty i sluchowiska**

*Das andere Zimmer* (1966), übers. von H. Kunstmann, Frankfurt am Main 1966.

*Das andere Zimmer (Hörspiel)* (1966), übers. von C. Rymarowicz [w:] *Polnische Dramen*, J. Janke (hrsg.), Berlin 1966, s. 289–304.

*Die Höhle der Philosophen* (1966), übers. von H. Kunstmann, Frankfurt am Main.